

Irena Makarczyk

"Rywalizacja katolików z luteranami o kościół św. Mikołaja w Elblągu 1521-1621. Źródła do dziejów reformacji w Prusach Królewskich", zebrał i oprac. Alojzy Szorc, Olsztyn 2002 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 109-113

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Podobne obiekcje dotyczą zbiorów Johannesesa Eckkarda. W przypisie 18 (s. 9) wymieniony jest *Heitere weltliche Lieder* (1988), natomiast część analityczna (ss. 103—126) dotyczy zbioru *Etliche deutsche Lieder* (1578). Być może oba zestawy pieśni są tożsame, ale nie zostało to wyjaśnione. Na dodatek, o zawartości, a więc o liczbie (zaledwie siedmiu) i o tytułach pieśni można zorientować się dopiero na podstawie tabeli nr 7 (s. 120), gdyż wcześniej zabrakło takiej informacji. Na zbiór *Neue geistliche und weltliche Lieder* (1589) składa się dwadzieścia sześć pieśni (s. 127), chociaż z nieznanych powodów w analizie (ss. 127—151) przedstawiono tylko siedemnaście utworów, ani razu nie wymieniając nr 11, 12, 13, 14, 24, 25, 26. Skłania to do przypuszczenia, że faktycznym materiałem źródłowym było wydanie o tym samym tytule, ale niepełne, pochodzące z 1897 r. (przyp. 18, s. 9).

Na koniec „drobiazgi”: autorka pisze we wstępie (ss. 5—6), że Hans (około 1495—1542) oraz Melchior Kugelmannowie byli braćmi, więc rok 1548, jako data urodzenia się tego drugiego, nie może być prawdziwy. W rozdziale III (s. 83) informuje natomiast, iż w latach 1540—1548 Melchior sprawował w Królewcu urząd nadwornego kompozytora, zatem rok 1548 należałoby ewentualnie uznać za datę jego śmierci. Za zbędne uważam dwukrotne omówienie życiorysów Kugelmannów i Eckkarda (rozd. I oraz III), co naraziło autorkę na powtórzenie niektórych informacji. Alfabetyczny układ bibliografii jest do przyjęcia w pracy magisterskiej, natomiast w publikacji naukowej powinien zostać ujęty we właściwy schemat.

Mimo tych krytycznych uwag i spostrzeżeń należy docenić wkład pracy autorki, odwagę podjęcia tak trudnego tematu i rzetelność, z jaką dokonała muzykologicznej analizy pieśni. Sądzę, iż olsztyńskie środowisko humanistyczne zyska w Izabeli Bogdan dobrze zapowiadające się naukowca.

Zenona Rondonańska

Rywalizacja katolików z luteranami o kościół św. Mikołaja w Elblągu 1521—1621. Źródła do dziejów reformacji w Prusach Królewskich, zebrał i opracował ks. Alojzy Szorc, Olsztyn 2002, ss. 539.

Wydawnictwa źródłowe posiadają swoje ugruntowane miejsce w historiografii i o ich nieprzemijającej wartości naukowej nie ma potrzeby przypominać. Mimo to, czas kiedy prace nad edycją źródeł do dziejów polskich były prowadzone nadzwyczaj intensywnie minął raczej bezpowrotnie. Był to okres drugiej połowy XIX i początek XX w., do pierwszej wojny światowej. I chociaż nie istniało państwo polskie, a może dlatego właśnie, że nie istniało, działał naturalny instynkt przetrwania poprzez ukazywanie światu kultury narodowej. Zbieranie poloników, ich rejestracja, a w końcu też wydawanie drukiem postrzegane było niemalże w kategoriach patriotycznych.

W czasach nam współczesnych zapał edytorski znacznie osłabł. Przyczyn jest kilka i są one na ogół znane. Pomijając przygotowanie warsztatowe do edycji i indywidualne zainteresowania, jest to praca ciężka, zmusna, a jej wynik w postaci wydrukowanego tomu, nie jest lekturą „rozchwytywaną”, a zatem i deficytową dla wydawców. Co jednak najbardziej przykre, to fakt, iż w ogólnej nauce wydawnictwa źródłowe traktowane są jako prace odtwórcze, a zatem i niżej notowane. Żywimy nadzieję, że to stanowisko powoli ulegnie zmianie na korzyść edytorów i wydawnictwa źródłowe będą wpływały na wyższą ocenę ich ogólnego dorobku naukowego.

Te obiektywne trudności mimo wszystko nie zrażają pewnej grupy naukowców i dzięki ich osobistej determinacji i nieprzeciętnego zamiłowania do badań źródłowych starają się co pewien czas na „rynek” naukowy przygotować nowe edycje źródeł historycznych.

Z pewnością w olsztyńskim środowisku naukowym takim niestrudzonym badaczem źródeł i edytorem zarazem jest ks. prof. dr hab. Alojzy Szorc z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Znamy pole badawcze Profesora i dzięki jego opracowaniom poznajemy dzieje Warmii, jej czołowych przedstawicieli i historię jej związku z pierwszą Rzeczpospolitą. Główną postacią w badaniach Profesora jest czołowy przedstawiciel doby polskiej kontrreformacji kardynał Stanisław Hozjusz biskup warmiński. Oprócz opracowań Profesor przybliżył nam tę postać w dotychczasowych wydawnictwach źródłowych, jakie stanowią dwa obszernie tomy korespondencji Stanisława Hozjusza, za rok 1564 i 1565. Z informacji, jakie Profesor Szorc podał na ostatnim sympozjum hożańskim (4—5 maja br.) w niedługim czasie zostanie wydany trzeci tom korespondencji tegoż kardynała, za 1566 r. Postaci Hozjusza nie sposób badać w oderwaniu od dziejów reformacji i kontrreformacji na Warmii i w Prusach Królewskich. I ten temat również leży w obrębie badawczym Księdza Profesora. Efektem tych badań jest tom edycji źródłowej, który tu omawiamy, a którego tytuł przytoczony został na wstępie. Można chyba zaryzykować stwierdzenie, iż jest to wydawnictwo spotykane raczej sporadycznie. Jego wyjątkowość wypływa głównie z faktu, że obszerny tom źródeł przedstawia nam zjawisko reformacji i kontrreformacji na przykładzie tylko jednego kościoła, elbląskiego kościoła św. Mikołaja. W mieście tym sytuacja była specyficzna. Elbląg, to w owym czasie jedno z trzech wielkich miast pruskich. Leżało ono w diecezji warmińskiej, ale było miastem królewskim. Zatem biskupi warmińscy, jako rządcy diecezji, w walce z reformacją w Elblągu posiadali możliwości ograniczone. Ogólnie ujmując, w Elblągu biskupi nie posiadali władzy świeckiej i jedynym środkiem ich walki była siła argumentacji na rzecz religii katolickiej.

Omawiany tu tom źródeł, to wydawnictwo jubileuszowe. Zostało ono przygotowane na zamówienie Diecezji Elbląskiej w dziesiątą rocznicę jej powstania. Ukazało się nakładem Wydawnictwa „Hosianum”, w serii Źródła Kościoła, jako pozycja numer jeden. Stąd wnioskujemy, że jest to nowa seria wydawnicza, a w ramach jej kontynuacji oczekiwać możemy kolejnych cennych tomów źródeł. Publikacja niniejsza liczy ogółem 539 stron, w tym wstęp (ss. 5—22), kolejno spis chronologiczny 383 dokumentów (ss. 23—34), ich treść zasadniczą (ss. 35—524), wykaz skrótów (s. 525), indeks osób (ss. 527—534), indeks miejscowości (ss. 535—537) i spis treści (s. 539). Przy publikacji tekstów źródłowych jest jeden wymóg zasadniczy. Oczekujemy, że teksty zostały poprawnie odczytane. Kto chociaż trochę zagłębił się w te arkana, wie dobrze jakie mogą być trudności. Pomijając tak oczywiste sprawy jak różnoraki nieraz trudny do odczytania charakter pisma poszczególnych ludzi, mamy do czynienia z ubytkiem papieru, zatarciem lub zalaniem tekstu. Wydawca prezentowanej tu pracy zdołał pokonać te trudności. Pod względem filologicznym publikowane tu teksty są poprawne. A są one w ogromnej większości pisane w języku łacińskim, w niewielkim procencie w języku staroniemieckim i zaledwie kilka w języku staropolskim. Wydawca starał się odczytać adnotacje dorsalne na dokumentach i publikuje je drobnym drukiem przy danych o kolokacji dokumentu. Są to uwagi bardzo cenne, bo często one stanowią lapidarne streszczenie całego listu i mogą

być bardzo przydatne tym czytelnikom, którym streszczenia w języku polskim, zamieszczone na początku każdego dokumentu, mogą być niezrozumiałe.

Księżda Szorca jako wydawcę znamy, jak wspomniano, głównie z jego dwóch tomów korespondencji Hozjusza. Co do metody wydawniczej między tamtymi tomami a tutaj prezentowanym widzimy pewne rozbieżności. W tamtych wydawca przyjął skróty w tytulaturze, np. często powtarzający się zwrot grzecznościowy: *Illustrissima Dominatio Vestra*, w tomach hożańskich oddane jest jako: *Ill-ma D. V-ra*. W tym tomie sygły i skróty są rozwijane. Tę innowację należy uznać za korzystną, bowiem czytelnikowi ułatwia korzystanie z tekstu. W prezentowanym tu tomie wydawca mocno zredukował używanie dużych liter w zwrotach grzecznościowych i w nazewnictwie. Z dużej litery oddane są tylko zwroty w bezpośredniej dwustronnej komunikacji osób, ale kiedy chodzi o osoby trzecie, te pisane są już z małej litery, np. „Przewielebny Panie, pisał do mnie przewielebny pan prymas Polski...”. Wydawca nie stosuje transliteracji, ale transkrypcję, zgodnie z zasadami zawartymi w instrukcjach wydawniczych. Sporadycznie publikuje dokumenty jedynie w streszczeniu. Przytacza je w całej rozciągłości. Niewątpliwie ta „bogata” formuła może być godna pochwały, aczkolwiek przy mnogości tekstów można by też było częściej poprzestać na regęście, zwłaszcza przy tekstach formalnych, np. pozwach sądowych, pisanych z reguły według przyjętego schematu czy wręcz formularza kancelaryjnego. Ponadto ten tom różni się od poprzednich wydawnictw Księżdy Szorca tym, że nie został zaopatrzony w szczegółowy aparat krytyczny, natomiast najważniejsze informacje dotyczące osób zostały zamieszczone w indeksie osobowym. W przypadku tego konkretnego wydawnictwa możemy przyjąć to rozwiązanie nie widząc w tym większego uszczerbku dla całej pracy, bowiem tematyka jest jednorodna i obszarowo zawężona do jednego miasta, a nawet kościoła. Z pewnością takie ujęcie byłoby dyskusyjne, nawet przy tej samej problematyce, gdyby została ona rozszerzona do Kościoła powszechnego.

Lektura tego obszernego tomu nie należy do łatwych, bowiem większość prezentowanych w nim materiałów źródłowych posiada cechy dokumentów sądowych, czyli formę pozwu, nakazu i odwołania, a zatem adekwatnie i sam język przekazu jest specyficzny. Dla mniej wprawnych w tej problematyce dużą pomoc mogą stanowić streszczenia dokumentów. Natomiast ogólnie, w wielkim skrócie, ale bardzo rzeczowo i jasno historię rywalizacji dwóch wyznań o świątynię elbląską autor opracowania zamieścił we wstępie. Praktycznie już tutaj odczytujemy kolejne etapy tej walki i jej głównych bohaterów. Dalsza szczegółowa analiza treści dokumentów znacznie nam te wiadomości poszerza.

Tom źródeł obejmuje przedział czasowy stu lat, od 1521—1621 r., czyli od pierwszych odnalezionych w kwestii elbląskiej dokumentów aż do czasu zakończenia sprawy, czyli ostatecznego przejęcia kościoła św. Mikołaja przez mniejszość katolicką. Właściwie przedmiotem rywalizacji był budynek ówczesnego kościoła. Wydawać by się mogło, że prościej byłoby wznieść nową budowlę niż przez cały wiek wytracać siły na procesy sądowe. Jednak w tym ferworze walki i wzajemnych roszczeń śledzić możemy inny jeszcze ważny problem, mianowicie poznajemy mechanizm ludzkich zachowań w obronie wartości swego wyznania, i co należy podkreślić, że w tym konkretnym przypadku Elbląga, wyznania w obrębie jednego systemu religijnego. Widzimy, że nie było tam miejsca na gesty pojednania, strony nie potrafiły jeszcze wówczas postrzegać siebie jako braci w wierze, a słowa ekumenizm nikt nie znał. To była po prostu walka o słuszne racje

każdej ze stron. Możemy jedynie zastanowić się, czy w minionych pięciuset latach coś zmieniło się w tej kwestii. Z pewnością wiele, ale też częścią odpowiedzi niech będą dzisiejsze relacje kościoła prawosławnego i katolickiego w Rosji, czy wręcz zacierzwiona postawa obrońców religii islamskiej.

Wracając do sprawy elbląskiej, w tym stuletnim okresie rywalizacji kościół św. Mikołaja kilkakrotnie zmieniał właściciela. Od początku, naturalnie była to świątynia katolicka, ale jeszcze w pierwszej połowie XVI w. przejęli ją luteranie, których w Elblągu już wówczas była znaczna większość. Nie wiemy dokładnie, kiedy nastąpiło to pierwsze przejście kościoła, a brak dokumentów z tego pierwszego etapu wzajemnych roszczeń raczej pozostawi nas przy tej niewiadomej. Szkoda, że dla tego pierwszego okresu Wydawca nie zamieścił ważnego do dziejów reformacji w Elblągu przekazu, jakim jest dokument wydany przez komisarzy królewskich przy pacyfikacji reformacji w 1526 r. Takowy dokument nazywany: Statuta Sigismundi Regis był wówczas przez komisarzy wydany dla trzech miast: Gdańska, Elbląga i Braniewa. Bardziej obficie udokumentowany w przekazy źródłowe jest okres późniejszy, aczkolwiek nierównomiernie dla poszczególnych etapów. Z wyjaśnień autora wiemy, iż po prostu w takich proporcjach poprzez wieki zachował się materiał archiwalny. Niewątpliwie dobrze by było, aby w prezentowanym tu tomie znalazły się w całości Hozjuszowe Acta cum Elbingensibus z 1553, 1565 i 1568 r. Są to teksty dość długie i streszczenie ich przez Autora krótkimi regestami może pozostawiać pewien niedosyt.

W tym niespokojnym stuleciu diecezją warmińską zarządzało dziewięciu biskupów, którzy w różnym stopniu angażowali się w konflikt elbląski, aczkolwiek należy zauważyć, że oficjalnie stroną w procesach byli kolejni proboszczowie elbląscy mianowani przez króla. Praktycznie jednak sprawą sterowali biskupi. Ten ciąg rządców warmińskich rozpoczyna biskup Fabian Luzjański (1512—1523), a kończy Szymon Rudnicki (1604—1621). Pierwszy, sam raczej przychylny nowej religii, w tej kwestii nie działał nic, biskup Maurycy Ferber (1523—1537) wprawdzie wydał kilka edyktów, ale kościoła nie odzyskał, Jan Dantyszek (1537—1548) humanista znający życie światowe nie przejął się bardziej sprawą, Tiedemann Giese (1549—1550) był w diecezji bardzo krótko i nie zdążył rozwinąć żadnej działalności. Dopiero Stanisław Hozjusz (1551—1579) zaangażował całe swoje siły, autorytet i układy na dworze królewskim, ale po chwilowym zwycięstwie, ostatecznie i on poniósł klęskę. Hozjuszowi udało się w 1567 r. przejąć kościół św. Mikołaja na rzecz katolików, ale kiedy on sam wyjechał do Rzymu, luteranie w 1573 r. ponownie zajęli kościół. Wprawdzie akt konfederacji warszawskiej gwarantował im swobodę wyznania, ale w Elblągu tę swobodę osiągnięto w sposób siłowy. Oficjalnie działania Hozjusza popierał król Zygmunt August i pod niemalże presją biskupa wydał kilka edyktów, ale gdy tylko biskup wyjechał, król zezwolił Elblążanom na przyjmowanie komunii świętej pod dwiema postaciami. W pewnym momencie zachodziła obawa, czy Zygmunt August sam nie przejdzie na luteranizm. Biskup Marcin Kromer (1579—1589) kontynuował dzieło Hozjusza, najpierw przez dziesięć lat sprawując rządy w diecezji jako koadiutor, a później jako ordynariusz. Nie zdołał jednak przywrócić kościoła katolikom i ostatecznie z tego zrezygnował. Największą determinację w batalii o odzyskanie świątyni okazał ostatni biskup, Szymon Rudnicki. Wspierał go w tej akcji, chyba najdzielniejszy z proboszczów tego stulecia, Zygmunt Steinsohn. Ich wysiłki zdecydowanie popierał król Zygmunt III Waza, znany ogólnie ze swych zdecydowanie katolickich przekonań religijnych. Ta zmasowana akcja dworu, biskupa warmińskiego, proboszcza Steinsohna

i innych jeszcze świeckich ludzi doprowadziła w efekcie do wydania przez króla banicji na Elbląg, z dwutygodniowym terminem jej wykonania. Dopiero tak surowa kara złamała opór miasta, i ostatecznie w 1617 r. kościół św. Mikołaja przejęli katolicy, których jak wspomniano, w Elblągu była zdecydowana mniejszość.

Prezentowany tom źródeł, to wynik wieloletnich poszukiwań archiwalnych i badań tej kwestii przez autora opracowania. Mimo wskazanych wcześniej pewnych uwag i dezycydatów w sumie otrzymaliśmy wydanie starannie przygotowane, które dla zainteresowanych tą problematyką może stanowić gruntowną podstawę dla prac konstrukcyjnych. Sam wydawca opublikował dość duży artykuł na tematy elbląskie (zob. A. Szorc, *Stanisław Hozjusz a reformacja w Elblągu*, *Studia Warmińskie*, t. 7, Olsztyn 1970, ss. 35—88). Może obecnie po przebicciu się przez tak bogate pokłady źródłowe da poszerzony wykład o reformacji w tym mieście i dokona tego samego, co w końcu XIX stulecia uczynił Teodor Wierzbowski, który najpierw wydał cztery tomy źródeł zatytułowane jako *Uchansiana*, a uwieńczył monografią — *Jakub Uchański arcybiskup gnieźnieński (1502—1581)*, Warszawa 1895. Oczywiście z publikacji źródeł o reformacji w Elblągu powinni korzystać wszyscy, którzy będą ten problem podejmować w szerszym wymiarze. Przedstawiona tu batalia dwóch wyznań o kościół św. Mikołaja w Elblągu nie zawęza tej problematyki do jednego miasta i kościoła, było to wówczas zjawisko o zasięgu o wiele szerszym, ale przedstawione nam w ramach zawężonych i o takim natężeniu doskonale pozwala mieć jasny obraz zjawiska powszechnego.

Ten bogaty materiał źródłowy winien też teologom obydwu wyznań posłużyć jako dogłębne studium analizy postaw religijnych w sytuacjach ekstremalnych. Natomiast refleksja może stać się wskazówką do wypracowywania zasad współczesnego ekumenizmu, by grzechy przeszłości nie stały się udziałem bratnich wyznań w czasach nam współczesnych i w przyszłości.

Irena Makarczyk

Andrzej Kamieński, *Polska a Brandenburgia — Prusy w drugiej połowie XVII wieku. Dzieje polityczne*, Poznań 2002, ss. 416.

Stosunki polsko-pruskie w drugiej połowie XVII w. nie posiadały dotychczas pełnego opracowania. Problematyka była co prawda poruszana zarówno w syntezach dziejów Niemiec, Brandenburgii — Prus czy Polski, biografiach Fryderyka Wilhelma, innych monarchów, polityków i dyplomatów czynnych w tym okresie — Jana III Sobieskiego¹, namiestnika Prus Księżęcych Bogusława Radziwiłła² czy Johanna von Hoverbeck³ i Otto von Schwerina⁴ oraz w studiach dotyczących wybranych zagadnień: traktatów welawsko-bydgoskich i ich znaczenia tak w relacjach Prus Księżęcych z Rzeczpospolitą, jak i dla stosunków wewnętrznych⁵, sprawy Elbląga i lenna lęborsko-bytowskiego⁶ czy polityki

1 Z. Wójcik, *Jan Sobieski 1629—1696*, Warszawa 1983.

2 J. Jacoby, *Boguslaus Radziwill — der Statthalter des Grossen Kurfürsten in Ostpreussen*, Marburg a. Lahn 1959; B. Kalicki, *Boguslaw Radziwill. Koniusz litewski*, Kraków 1878; T. Wasilewski, *Zarys dziejów Bogusława Radziwiłła*, w: *Autobiografia*, wyd. T. Wasilewski, Warszawa 1979, ss. 5—99.

3 M. Hein, *Johann von Hoverbeck. Ein Diplomatleben aus der Zeit des Grossen Kurfürsten*, Königsberg 1925.

4 M. Hein, *Otto von Schwerin. Der Oberpräsident des Grossen Kurfürsten*, Königsberg 1929.

5 D. Makiła, *Między Welawą a Królewcem 1657—1701. Geneza Królestwa w Prusach (Königtum in Preussen)*. *Studium historyczno-prawne*, Toruń 1998; B. Wachowiak, *Polsko-brandenburski traktat w Welawie w 1657 roku. Geneza, postanowienia, następstwa*, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego*, 1998, nr 234, ss. 13—29;